

# Anna Milewska-Młynik

---

## Dzieje rodziny Makarewiczów odtworzone z fotografii i archiwalnych zapisów

---

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 27-46

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna Milewska-Młynik**  
Warszawa

## **Dzieje rodziny Makarewiczów odtworzone z fotografii i archiwalnych zapisów**

Janina i Romuald Makarewiczowie, gdy byli młodzi, lubili się fotografować. Nie powinno zresztą dziwić, że chcieli utrwalić na zdjęciach najpiękniejszy okres swojego życia. Stanowili zgodną i urodziwą parę, mieli dwie śliczne córeczki i osiągnęli już pewną stabilizację. Dlatego nie zniechęcał ich fakt, że należeli do ludzi średnio zamożnych, a fotografie były dosyć drogie. Zgodnie z panującą na przełomie XIX i XX wieku modą zamawiali w renomowanych zakładach stylowo upozowane portrety, na których widnieli oni sami i ich dzieci. Jednak najczęściej dokumentowali ulotne chwile rodzinnego życia – robili zdjęcia w swoim mieszkaniu, na spacerze, letnisku czy podczas towarzyskich spotkań z krewnymi. Te miłe sercu pamiątki starannie przechowywali w pięknie oprawionych albumach.

Choć Makarewiczowie wiedli tułaczę życie i wiele stracili podczas kataklizmów dziejowych, część rodzinnych fotografii udało się ocalić. Dzięki temu ich żywy obraz zachował się po dziś dzień, mimo że sami już dawno odeszli z tego świata.

Po upływie stu lat, jakie dzielą nas od czasu wykonania zdjęć, nabierają one szczególnej wartości. Pozwalają bowiem poznać nie tylko wygląd fotografowanych osób, ale też szereg faktów z ich życia. Bez zasięgnięcia dodatkowych informacji wiadomo np., że Janina Makarewicz była kobietą dbającą o swój wygląd, a jej mąż służył w rosyjskiej armii. Oglądając zdjęcia wykonane w ich mieszkaniu można wyciągać wnioski, w jakich warunkach wówczas żyli. Natomiast napisy na fotografiach są bardzo pomocne przy ustalaniu kolei losów rodziny. Z opowiadań wnuczki, Jolanty Wencel wiadomo, że Makarewiczowie często zmieniali miejsce zamieszkania. Niestety, upłynęło już zbyt wiele lat, by ich potomkowie pamiętali o wszystkich przeprowadzkach. Ponieważ w źródłach pisanych, podających takie informacje, istnieją poważne luki, cennych wskazówek dostarczają sygnatury zakładów fotograficznych czy różne adnotacje (daty, nazwiska, dedykacje), które pozwalają określić, gdzie przebywali w danym czasie i w jakim środowisku się obracali.

Zdjęcia Makarewiczów, ich rodziców, dzieci i krewnych znajdują się obecnie w domowym archiwum pani Jolanty Wencel, która w 2006 roku przekazała część z nich Muzeum Niepodległości w Warszawie. Pod względem poznawczym mają one znaczną wartość, gdyż losy rodziny stanowią fragment dziejów kaukaskiej Polonii na przełomie XIX i XX wieku, zaś pamiątki dokumentujące życie tej społeczności są w zbiorach muzealnych słabo reprezentowane. Dzięki wskazówkom pani Wencel i napisom na fotografiach udało się ustalić (niekiedy tylko w przybliżeniu) miejsce i czas wykonania poszczególnych zdjęć. Ułożone w porządku chronologicznym przedstawiają one:

1. Edwina Makarewicza z żoną Adelajdą i dziećmi: Wiktoria, Romualdem Alfredem, Zofią i [Henrykiem], Pietrowsk, obwód dagestański 1880.
2. Romualda Alfreda Makarewicza w mundurze młodszego oficera 16 Pułku Grenadierów Mingrelskich, Petersburg 1892.
3. Żołnierzy 16 Pułku Grenadierów Mingrelskich, Tyflis 1893, 1895, 1897.
4. Janinę Eufrozinę Urbanowicz, Tyflis, przed 1899.
5. Janinę Makarewicz w sukni ślubnej, Tyflis 1899.
6. Romualda Makarewicza w rosyjskim mundurze sztabs-kapitana, Tyflis, ok. 1900.
7. Janinę Makarewicz z córką Romualdą, Tyflis 1902.
8. Żonę fotografa B.P. Miszczenki (matkę chrzestną córki Makarewiczów – Marii), Tyflis 1902.
9. Nadwornego fotografa B.P. Miszczenkę z żoną, Tyflis 1903.
10. Romualda Makarewicza w rosyjskim mundurze kapitana, Tyflis 1903.
11. Dom rodzinny Marii Makarewicz w Tyflisie, Tyflis 1903.
12. Salonik ciotki Romualda Makarewicza [cioci Fani] w Petersburgu, Petersburg 1903-1907.
13. Janinę Makarewicz z ciotką męża [ciocią Fanią], Petersburg 1903-1907.
14. Rodzinę Makarewiczów na lotnisku pod Tyflisem, 1907-1908.
15. Romualda Makarewicza z żołnierzami intendencji, Kaukaz 1907-1908.
16. Romualda Makarewicza w rosyjskim mundurze kapitana, Irkuck 1908-1917.
17. Marię Makarewicz, Irkuck, ok. 1909.
18. Marię Makarewicz w stroju do Pierwszej Komunii, Irkuck, ok. 1912.
19. Marię Makarewicz z koleżanką, Irkuck, okres pierwszej wojny światowej.
20. Cztery pokolenia rodziny: Stanisława Urbanowicza, Romualda Makarewicza, Wacława Wilczyńskiego, Bohdana Romualda Wilczyńskiego, Wesoła 1927.
21. Romualda Makarewicza w mundurze podpułkownika Wojska Polskiego, ok. 1931.
22. Romualda Makarewicza pod koniec życia, Magdalenka 1952.

Około połowa przekazanych fotografii to zdjęcia formatu gabinetowego i wizytowego naklejone na tekturę. Wykonano je w zakładach: A. Jaswoina (Petersburg), B.P. Miszczenki, A.S. Rojnowa, atelier „Cabinet Portrait” i „Klar” (Tyflis), Gustaw Jenne i K<sup>o</sup>, R. Kaoupé (Irkuck). Pozostałe zdjęcia nie są sygnowane.

Najwięcej portretów pochodzi z zakładu B.P. Miszczenki. Na rewersach zdjęć reklamował się on jako nadworny fotograf „Jego Imperatorskiego Wieliczestwa Nikołaja Aleksandrowicza”, nagrodzony za swoje prace m.in. złotym medalem. Wiadomo, że ok. 1901 r. posiadał atelier w Rostowie nad Donem, przejęte od W. Czechowskiego, potem otworzył drugi zakład w Tyflisie. Makarewiczowie musieli przyjaźnić się z Miszczenkami, gdyż żona fotografa trzymała do chrztu ich córkę Marię. Niestety, jest ona dla nas osobą prawie nieznaną. Przedstawiając ją fotograficznie ukazują młodą, pulchną elegantkę o miłej powierzchowności. Z relacji pani Jolanty Wencel wiadomo jeszcze, że była katoliczką.

Zagadek, związanych z losami Makarewiczów jest znacznie więcej. Najważniejszą sprawą, którą należało wyjaśnić, było określenie, kiedy i w jakich okolicznościach przodkowie Janiny i Romualda przybyli na Kaukaz.

W XIX wieku polskie osadnictwo na obszarze dzisiejszej Gruzji miało przede wszystkim charakter wojskowy. Część żołnierzy przebywała tam zaledwie kilka lat, inni znacznie dłużej lub zostawali na stałe, gdyż w kraju czekała ich niepewna przyszłość. W książce Bohdana i Krzysztofa Baranowskich *Polaków kaukaskie drogi* czytamy, że „mniej więcej do początków lat sześćdziesiątych XIX w., a więc do zakończenia pacyfikacji terenów objętych ruchem miuridów<sup>1</sup>, wśród Polaków przebywających na Kaukazie zdecydowanie przeważali wojskowi. Częściowo byli to rekruci powołani do tej służby, częściowo dawni „polityczni przestępcy” wysyłani karnie do tamtejszych garnizonów. Niewielką tylko część zamieszkujących tam Polaków stanowili cywile, a więc urzędnicy zatrudnieni w carskiej administracji, lekarze, inżynierowie, technicy czy innego rodzaju fachowcy.[...] Skład polskiej kolonii zmienił się zasadniczo gdzieś po roku 1860, przy czym nadal najliczniejszą grupą byli wojskowi, bo stanowili około 59%”. (Baranowski, Baranowski 1985, s. 163).

Oceniając wiarygodność tych danych trzeba wziąć pod uwagę specyfikę rosyjskiego systemu służb. Do roku 1867 wśród wojskowych wymieniano resorły: górnictwa, transportu, leśne i miernictwa. Zatrudnieni w nich urzędnicy nosili mundury i posiadali odpowiednie tytuły wojskowe. Prawdopodobnie w wykazach statystycznych uwzględniano ich również w rubryce „armia”.

Zdaniem Andrzeja Woźniaka w drugim trzdziestoleciu XIX wieku na Kaukazie znacznie wzrosła liczba ludzi, którzy trafili tam w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Należeli do nich stypendyści carskich uniwersytetów, nauczyciele, urzędnicy, akuszerki, rzemieślnicy i kupcy. (Woźniak 1996, s. 258).

Czy losy rodziny Makarewiczów były typowe dla polskiego osadnictwa na Kaukazie? Poszukiwania prowadzone w domowym archiwum pani Wencel zakończyły się połowicznym sukcesem. Z rosyjskich dokumentów, będących w jej posiadaniu wynika, że ojciec Janiny Makarewicz urodził się na ziemi krzemienieckiej. Wypis o chrztach z księgi parafialnej przechowywanej w archiwum Łucko-Zytomierskiego Konsystorza podaje, że „Roku Pańskiego tysiąc osiemset

1 Miuridyzm – ruch sunnicki, który głosił świętą wojnę wszystkich muzułmanów z chrześcijanami.

czterdziestego piątego m-ca września dwudziestego dziewiątego dnia w krzemienieckim rzymsko-katolickim kościele ochrzczono dziecię dwoma imionami Stanisław i Michał”. W dalszej części dokumentu napisano, że chłopiec, syn szlachciców Fabiana i Marianny z Wolańskich Urbanowiczów urodził się tegoż roku i miesiąca, „dwudziestego siódmego dnia” we wsi Huta Służecka<sup>2</sup> parafii krzemienieckiej. Kiedy i z jakiego powodu znalazł się na Kaukazie, nie udało się jak dotąd ustalić. Nie można wykluczyć, że jego pobyt poza granicami ziem polskich wiązał się z zesańcą przeszłością. W kartotece Instytutu Historii PAN figuruje bowiem osoba o imieniu Stanisław, nosząca nazwisko Urbanowicz lub Urbanowski, o której wspominał m.in. Jakub Gieysztor w „spisie kolegów więzienia, drogi i wygnania w Ufie, Usolu, Irkucku Wiatce itd.”. (Gieysztor 2000, s. 354). W nocie biograficznej tego zesańca podano, że był szlachcicem z guberni wołyńskiej, urodzonym ok. 1841 r., który za udział w „buntowniczej szajce” (czyli w oddziale powstańców) 21 marca 1864 r. został skazany na 10 lat ciężkich robót w twierdzach na Syberii Wschodniej. 8 czerwca 1865 r. przybył do Irkucka, a 8 sierpnia wysłano go do Posolska w obwodzie wierchnieudyńskim do robót przy naprawie dróg. Od 18 listopada 1866 r. pracował w gorzelnii aleksandrowskiej, zaś w okresie od 14 kwietnia 1867 do września 1868 r. przebywał w Usolu, gdzie trudnił się stolarstwem. Na mocy manifestu z 25 maja 1868 r. został zwolniony z robót i wysłany na osiedlenie do gminy Urikowskaja w okręgu irkuckim. W latach 1872-74 pracował w zakładach przemysłowych Pieriejesławcewej w obwodzie zabajkałskim.

Za zesańcą przeszłością Stanisława Michała Urbanowicza przemawiają dwie poszlaki. Pierwszą jest jego dość późny ożenek. Zawarł on bowiem związek małżeński około roku 1877 mając prawdopodobnie 32 lata. W tym czasie zesłaniec (odnotowany w kartotece Instytutu Historii...) przebywał na wolności i mógł zacząć układać sobie normalne życie. Na udział Stanisława Urbanowicza w ruchu narodowowyzwoleńczym, który dla wielu uczestników kończył się zsyłką, pośrednio wskazuje również fakt, że po powrocie do Polski, już jako starzec lubił paradować w wojskowej czapce z orzełkiem, co często czynili weterani Powstania Styczniowego.

Czym trudnił się po 1874 r. nie wiadomo. Z papierów będących w posiadaniu pani Jolanty Wencel wynika, że w 1899 r. był prawdopodobnie wysokiej rangi urzędnikiem. W liście skierowanym do Zarządu Kaukaskiego Oficerskiego Towarzystwa Ekonomicznego (Tyflis, 23 lutego) podpisał się jako radca dworu. Mieścił się więc w VII klasie rang urzędniczych<sup>3</sup> i należało się do niego zwracać „wasze wysokobłagorodije”. Z kolei w aktach personalnych Romualda Makarewicza znajduje się lakoniczny zapis, że jego teść był urzędnikiem wojsk inżynieryjnych<sup>4</sup>. Rzetelność informacji może jednak budzić pewne

2 W okresie międzywojennym wymieniona tu miejscowość nosiła nazwę Służeckie Hucisko.

3 W XIX-wiecznej Rosji służby dzielono na cywilne, wojskowe i nadworne; w każdej grupie poszczególnym tytułom przysługiwał określony stopień w tabeli rang.

4 Centralne Archiwum Wojskowe, dalej CAW: akta personalne Romualda Makarewicza nr 1904-XIII.

wątpliwości. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że ankieta została wypełniona w roku 1949, kiedy koligacje z osobą piastującą wysokie stanowisko w carskiej Rosji były bardzo źle widziane przez komunistyczne władze w Polsce.

Znacznie mniej informacji zachowało się o losach jego żony Albiny (1847-1918), córki Jana Malczyńskiego. Z jej korespondencji do „Jasi i Freda” (młodych Makarewiczów) wynika, że urodziła się w Warszawie i odwiedzała to miasto będąc już starszą kobietą. W 1903 r. wybrała się z mężem i trzema córkami do krewnych w Polsce, a na jednej z kartek pocztowych napisała m.in.: „Żal będzie wyjeżdżać z Warszawy. Zawsze to Rodzinne Miasto, każdy zakątek wspomina się”. Z opowiadań pani Jolanty Wencel wiadomo jeszcze, że nosiła żałobę po upadku polskiego powstania i została pochowana w Tyflisie.

Urbanowiczowie mieli pięcioro dzieci – cztery córki i syna. Siostry Janiny, przyszej żony Romualda Makarewicza nosiły imiona: Helena, Maria i Bronisława<sup>5</sup>. Wszystkie około 1920 r. powróciły do kraju swoich przodków. Natomiast brat Stanisław zmarł jako dziecko w Tyflisie i został pochowany na cmentarzu kukijskim.

Dłużej od Urbanowiczów przebywali na Kaukazie Makarewiczowie, choć również nie posiadamy informacji, kiedy i z jakiego powodu opuścili rodzinne strony. Prawdopodobnie któryś z przodków przybył tu dobrowolnie lub jako żołnierz, gdyż ich nazwisko nie figuruje w słowniku biograficznym *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Najwcześniejsze wiadomości o tej rodzinie sięgają lat trzydziestych XIX wieku. W piśmie pietrowskiego policmajstra z dnia 23 maja 1867 r., dotyczącym poświadczenia szlachectwa Edwina Makarewicza powołano się na treść trzech przedłożonych przez niego dokumentów. Wśród nich wymieniono atest o służbie jego ojca – radcy tytularnego Markelija Ignatjewicza, wydany przez noworosyjskiego i bessarabskiego generał-gubernatora 14 sierpnia 1837 r. Marceli Makarewicz zajmował więc niższe stanowisko niż Stanisław Urbanowicz, gdyż plasował się w IX klasie rang urzędniczych, jednakże, by je uzyskać, powinien być człowiekiem wolnym i posiadać tytuł szlachecki<sup>6</sup>. W tym samym dokumencie powołano się też na zaświadczenie metrykalne Edwina Makarewicza, wydane przez Konsystorz archidiecezji mohylewskiej<sup>7</sup> 6 czerwca 1844 r., co oznacza, że nie urodził się na ziemiach należących przed rozbiorem do Polski.

Podstawowe dane biograficzne dotyczące jego osoby można znaleźć w ankiecie personalnej Romualda Makarewicza. Najbardziej wiarygodną informacją

5 Helena wyszła za mąż w Tyflisie za Rolkego (1912), Maria za weterynarza Terpiłowskiego, zaś najmłodsza z sióstr – Bronisława wzięła ślub z Platerem będąc już w Polsce.

6 Nie można jednak wykluczyć innej ewentualności. W latach dwudziestych XIX wieku, kiedy Rosja toczyła wojnę z Turcją, w wielu punktach Kaukazu stacjonowały oddziały armii carskiej, rekrutujące się także z Polaków. Byli wśród nich zarówno zesłańcy, jak i ludzie odbywający służbę wojskową. W latach 1834-1859 Polacy znaleźli się w oddziałach walczących z góralami Szamila w Dagestanie i północnym Kaukazie. Często za męstwo otrzymywali przywileje czy awanse.

7 Rzymskokatolicka diecezja mohylewska powstała w 1772 r. z biskupią rezydencją w Sankt Petersburgu. Swoim zasięgiem obejmowała zarówno istniejące od dawna parafie w centralnej Rosji, jak i nowo powstałe na Uralu oraz w azjatyckiej części imperium.

jest zapis, że urodził się w 1842 r. Co do innych można mieć wątpliwości, czy na ich treść nie miały wpływu preferencje polityczne tamtych czasów. Wypełniając w 1949 r. ankietę Romuald Makarewicz przedstawił swojego ojca jako człowieka o lewicowych przekonaniach, gdyż w rubryce „Przynależność do organizacji” podał, że był członkiem I Proletariatu. Z dokumentu wynika również, że Edwin Makarewicz został w 1863 r. skazany na trzy lata pozbawienia wolności. Ponieważ zapis znajdował się w rubryce „Prześladowania”, należy sądzić, że był represjonowany za poglądy polityczne lub społeczne.

Zona Edwina – Adelajda (1850-1921) pochodziła ze wschodniej Polski. Była córką Romualda Czajkowskiego urodzonego 5 czerwca 1814 r. w Wisznicach koło Radzyna Podlaskiego i wnuczką Franciszka Czajkowskiego, pełniącego w tej miejscowości funkcję burmistrza, a wywodzącego się z Dzierżni na Lubelszczyźnie. Na Kaukaz trafił już jej ojciec, który został wcielony do 6 Gruzńskiego Linijnego Batalionu i w 1838 roku był unteroficerem<sup>8</sup>. W słowniku *Zestańcy polscy w imperium rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* zawarta jest nota biograficzna dotycząca prawdopodobnie jego osoby. Czytamy w niej: „Czajkowski, wcielony do wojska do Korpusu Kauk. W 1831; podoficer (unteroficer) Pułku Kuryńskiego w Kizlarze na Kaukazie. Figurował w Księdze Adresowej Komitetu Opieki [w 1850] z adnotacją: utrzymuje się ze szkółki uczenia dzieci”. (Śliwowska 1998, s. 111).

Według relacji pani Jolanty Wencel, potwierdzonej datami na fotografiach, w latach siedemdziesiątych XIX wieku obydwie rodziny mieszkały już na Kaukazie – Urbanowiczowie w Tyflisie, a Makarewiczowie w Pietrowsku. Tam też 1 kwietnia 1873 r.<sup>9</sup> urodził się Romuald Alfred.

Pietrowsk (od 1920 r. Machaczkała) był wtedy ważnym miastem portowym na wybrzeżu Morza Kaspijskiego. Jego początki sięgają czasów, gdy rosyjskie wojska ponosiły klęski w walkach z oddziałami Szamila. W 1842 r., na miejscu osady Andzi-Kała, powstał nowy fort – Pietrowskoje z potężną twierdzą, w której stacjonował garnizon. Wkrótce stał się on ważnym wojskowym i handlowo-ekonomicznym centrum wschodniego Kaukazu. W roku 1851 administracja carska kupiła od sprzymierzeńca Rosji, szamchała tarkowskiego pobliskie ziemie, które przeznaczono pod uprawę państwowych winnic. W 1852 r. przymusowo przesiedlono tam 40 rodzin z Temir-Chan-Szury. W 1857 r. Aleksander II podpisał ukaz, na mocy którego Pietrowsk zyskał status portowego miasta. W latach sześćdziesiątych XIX wieku rosyjski geolog G.W. Abich odkrył w jego pobliżu źródła ropy naftowej oraz złoża siarczano-alkaliczne. Jednak w czasach, gdy w Pietrowsku przebywał Edwin Makarewicz nie były one eksploatowane.

8 „Dięto Batalionnoj Kancelarii Gruzinskiego Linijnego No 6 Bataliona o otyskiwaniu Dworianskiego Dostoinstwa unter oficerow Władysława Wodzinskiego i Romana [Romualda] Czajkowskiego”, archiwum Jolanty Wencel.

9 Data według rosyjskiego kalendarza, gdyż w ankiecie personalnej Romualda Makarewicza podano, że urodził się 14 kwietnia 1873 r.

W „Dagestańskim sborniku” za rok 1904 czytamy, że miasto posiadało trzy prawosławne cerkwie, jedną ormiańską, trzy meczety i dwie synagogi. Nie było w nim jednak kościoła katolickiego. Zapewne z tego powodu Romualda Makarewicza ochrzcił ksiądz przybyły z odległej o 41 kilometrów od Pietrowska Temir-Chan-Szury<sup>10</sup>. Ów kapłan nazywał się Kazimierz Warnucjański, o ile udało się dobrze odczytać niewyraźnie napisane nazwisko w zaświadczeniu z parafii<sup>11</sup>.

W dokumencie z pieczęcią diecezji tyraspolskiej<sup>12</sup>, zawarty jest wyciąg z metrykalnej księgi Temir-Chan-Szurinskiego kościoła rzymsko-katolickiego, zarządzanego przez wojskowego kapelana obwodu dagestańskiego. Napisano tam, że „tysiąc osiemset siedemdziesiątego trzeciego roku, kwietnia osiemnastego dnia ochrzczono chłopca dwoma imionami Romuald i Alfred, [...] syna prawowitych małżonków, szlachciców Edwina i Adelajdy urodzonej Czajkowskiej Makarewiczów”. Rodzicami chrzestnymi byli: wojskowy inżynier kapitan Porfirij Iljew Prasiłow i żona radcy miejskiego Margarita Adolfovna Odnosumowa.

Nie wiadomo, czym wówczas zajmował się Edwin Makarewicz. Niewykluczone, że był już „udziałowcem Żeglugi Rzeczno-Morskiej Kaspjskiej”, gdyż taki zapis znajduje się w rubryce „zawód ojca” w ankiecie personalnej Romualda. Na portrecie rodzinnym pochodzącym z 1880 r. widzimy go w eleganckim cywilnym ubraniu, w otoczeniu zadbanych dzieci, więc zapewne dobrze mu się powodziło. Później los był dla niego mniej łaskawy. Świadczy o tym zdjęcie przedstawiające go jako starszego człowieka. Przepasany fartuchem stoi przy kuchennym piecu w pomieszczeniu, z którego wyziera bieda. Z archiwalnych dokumentów wynika, że mieszkał wówczas w Tyflisie, gdzie zmarł w roku 1923<sup>13</sup>.

Nie dysponujemy też szczegółowymi informacjami o wszystkich dzieciach Adelajdy i Edwina Makarewiczów. Najstarsza z rodzeństwa córka Wiktorina została pianistką. Wyszła za mąż za Łotysza noszącego nazwisko Kalwan i po opuszczeniu Gruzji zamieszkała w Kownie. O losach młodszej – Zofii nic nie wiemy. Natomiast obydwaj synowie zostali zawodowymi żołnierzami, co w tamtych czasach nie należało do rzadkości. Sporo osób mając do wyboru służbę cywilną i wojskową, wybierało właśnie tę drugą, gdyż szybciej otrzymywało się w niej awans. Tak też pewnie było w ich przypadku.

Młodszy syn Makarewiczów urodził się około 1878 r., a o jego życiu można snuć jedynie domysły. W rodzinie nie zachowała się nawet pamięć, jak miał na imię. Jediną poszlaką są zdjęcia nagrobka, które przysłała z Kanady

10 Był to fort, któremu w 1866 r. nadano status miasta. W 1922 r. Temir-Chan-Szurę przemianowano na Bujnaks.

11 W sporządzonym przez ks. Tymona T. Chmieleckiego wykazie duchownych pracujących w rzymsko-katolickich kościołach w Gruzji między 1848 a 1919 r. nie figuruje ksiądz noszący podobne nazwisko, nie ma też informacji, kto w 1873 r. był wojskowym kapelanem w Temir-Chan-Szurze (Chmielecki 1998).

12 Diecezja tyraspolska (chersońska), ustanowiona przez papieża Piusa IX w 1848 r. obejmowała całość południowych terenów europejskiej części Rosji wraz z Kaukazem i Gruzją. Stolicą diecezji był Saratow nad Wołgą.

13 CAW: akta personalne Romualda Makarewicza nr 1904-XIII.



córka pani Jolanty Wencel – Ewa. Jest to dosyć osobliwy pomnik, ponieważ na postumencie brakuje jakichkolwiek napisów. Jedynie na ramionach wieńczącego go żeliwnego krzyża widnieją dwa słowa w języku polskim: Henryk Makarewicz, co dowodzi, że w tym właśnie grobowcu pochowano młodszego syna Adelajdy i Edwina. Przybliżoną datę jego śmierci można określić na podstawie fotografii, która przedstawia Romualda stojącego przy pomniku. Zdjęcie wykonano w 1907-1908 r., kiedy powrócił na Kaukaz, by podjąć pracę w tamtejszej intendenturze. Henryk musiał być pochowany niewiele wcześniej, gdyż widzimy go jeszcze na rodzinnej fotografii pochodzącej mniej więcej z tego samego okresu. Prawdopodobnie zmarł młodo gwałtowną śmiercią. Pani Jolanta Wencel przypuszcza, że zginął w pojedynku.

Znacznie więcej informacji zachowało się o Romualdzie Alfredzie Makarewiczu. Podstawowe wykształcenie zdobył w szkole kadetów w Symbirsku, do której uczęszczał w latach 1883-1890. Według pani Jolanty Wencel poznał wówczas starszego brata Lenina, kończącego w 1883 r. tamtejsze gimnazjum. Aleksander Iljicz Uljanow wyświadczył mu nawet przysługę, wysyłając jego list do rodziców, który zatrzymali przełożeni, gdyż wbrew przepisom był napisany w języku polskim.

W latach 1890-1917 Romuald Makarewicz służył w rosyjskiej armii. Najdłużej pracował w intendenturze, co prawdopodobnie wiązało się z ogólnymi zaleceniami Sztabu Generalnego dotyczącymi cudzoziemców. Według Grzegorza Piwnickiego Polacy „zajmowali odpowiedzialne stanowiska, przede wszystkim w służbach technicznych i kwatermistrzowskich ponieważ do dowodzenia w zasadzie oficerów wyznania rzymsko-katolickiego nie dopuszczano. [...] Akademia Sztabu Generalnego i kierunki dowódcze w innych wyższych szkołach carskich prawie w stu procentach były zarezerwowane dla słuchaczy (junkrów) wyznania prawosławnego i rzadko ewangelickiego”. (Piwnicki 2001, s. 186).

W przechowywanych w archiwum aktach personalnych został przedstawiony dokładny przebieg służby wojskowej Makarewicza. Oto wypis z tego dokumentu:

1890-1892	Wojenna Szkoła w Piotrogradzie	ppor.
1892-1899	16 P. Grenadierów Mingrelskich Kaukaz	mł. oficer
1895	Awans na por.	
1899	Awans na podkapitana (sztabs-kapitana)	
1899-1903	Kaukaska Intendentura	st. oficer do poszczególnych zleceń
1903	Awans na kapitana	
1903-1907	Wyższa Szkoła Intendentury Piotrograd	kursant kpt.
1907-1908	Kaukaska Intendentura	oficer do poszczególnych zleceń
1908-1917	Irkucka Intendentura	oficer do poszczególnych zleceń
1914	Awans na podpułkownika udział w Rewolucji Październikowej	z-ca komendanta więziennego

1917-1918	Oddzielna Polska Brygada na Kaukazie	d-ca Brygady podpułkownik
1918-1920	Likwidacja Oddziałów Polskich w ZSRR	komendant podpułkownik
1920-1921	M.S. Wojsk. <sup>14</sup> W-wa	kier. Wojsk. Hurtowni podpułkownik.

Dokument własnoręcznie podpisał Romuald Makarewicz 10 października 1949 r.<sup>15</sup>

Warto jeszcze dodać, że za swoje zasługi w rosyjskiej armii został odznaczony Krzyżem św. Stanisława, Krzyżem św. Anny i medalami.

Romualdowi Makarewiczowi łatwiej było znosić trudy żołnierskiej służby dzięki temu, że miał oddaną towarzyszkę życia. W wieku 26 lat ożenił się z Janiną Eufrozyną Urbanowicz urodzoną w Tyflisie 30 stycznia 1878 r. Jak większości tamtejszych Polaków zależało mu zapewne na znalezieniu żony rodaczki, co nie było proste, gdyż w środowisku wychodźców kobiety stanowiły zdecydowaną mniejszość. Romualdowi Makarewiczowi poszczęściło się, tym bardziej, że jego wybranka była osobą obdarzoną dużym urokiem osobistym. Fotografie wykonane na kilka lat przed ślubem ukazują filigranową panienkę o subtelnej urodzie, z włosami zaplecionymi w długi warkocz. Z zaproszenia na uroczystość wystosowanego przez jej rodziców dowiadujemy się, że ślub odbył się 29 kwietnia 1899 r. w kościele „kukijskim”. Była to świątynia rzymsko-katolicka, wybudowana w 1877 r. w Kukach, jednej z dzielnic Tyflisu. Stanowisko proboszcza parafii pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła piastował wówczas ksiądz kanonik Józef Baranowski (Ochał 1999). Wiemy też, jak podczas ceremonii prezentowali się nowożeńcy. Jedno z zachowanych zdjęć wizytowych przedstawia Janinę w eleganckiej, ozdobionej kryzą białej sukni. Według relacji pani Jolanty Wencel Romuald Makarewicz stanął na ślubnym kobiercu w wojskowym mundurze.

Młodzi małżonkowie osiedlili się w Tyflisie. W 1897 r. miasto liczyło około 160 tysięcy mieszkańców i było administracyjnym, kulturalnym i gospodarczym centrum Kaukazu. Edward Strumph, który zwiedzał Tyflis w końcu XIX wieku pisał, że „przedstawia [on] dwa izolowane światy: część nowa o kilkunastu szerokich ulicach, o trywialnych domach piętrowych i wystawach sklepowych, z ogrodami i skwerami, z restauracjami i ogródkami – i rozległe miasto starożytne, labirynt krętych, wąskich uliczek o niskich, ślepych domach”. Strumph dodał jeszcze, iż w „europejskiej” części Tyflisu rzucała mu się w oczy „niezwykła obfitość chodzących po ulicach... oficerów”. (Strumph 1900, s. 122).

Makarewiczowie zamieszkali przy ulicy Andrewskiej w typowym dla tamtejszych przedmieść piętrowym drewnianym domu z galerijkami, który otaczał niewielki ogródek. Nie wiadomo, czy poza Miszczenkami posiadali innych przyjaciół i czy byli wśród nich Polacy. W Tyflisie mieli dość liczną i jak się wydaje oddaną sobie rodzinę, poza tym Romuald Makarewicz, ze względu na

<sup>14</sup> Ministerstwo Spraw Wojskowych.

<sup>15</sup> CAW: akta personalne Romualda Makarewicza nr 1904-XIII.

charakter swojej pracy, przebywał prawdopodobnie w środowisku ludzi związanych z wojskiem. Można podejrzewać, że większość z nich stanowili Rosjanie. Do najbliższych Makarewiczom osób zaliczała się wówczas mamka Janiny, Gruzinka Masza, którą traktowano jak członka rodziny.

Ówczesni kronikarze zwracają uwagę, że tyfliska Polonia nie stanowiła zintegrowanej grupy. Ksiądz Józef Dobkiewicz ubolewał w 1891 r. na łamach „Kraju”: „Otóż u nas w Tyflisie są tylko rodacy – a nic więcej nie masz: żadnej łączności, żadnego węzła, żadnej wspólnej znajomości, każdy żyje zamknięty w sobie”. (Woźniak 1996, s. 262). Taki stan rzeczy częściowo można wytłumaczyć faktem, że choć Polacy tworzyli dość dużą zbiorowość, nie mieszkali w zwartych skupiskach, co utrudniało częste kontakty. Poza tym ich środowisko było zróżnicowane pod względem zawodowym i ludzie mogły dzielić bariery społeczne. Według spisu z 1897 r. w Tyflisie przebywała ponad połowa Polaków osiadłych w Gruzji (4133 osoby). Najbardziej liczni byli żołnierze (1653), sporą grupę stanowiła służba domowa (473), pracownicy administracji, sądownictwa i policji (146) oraz kolejarze (144).

Nie można też zapominać, że część Polaków wyemigrowała do Gruzji w celach zarobkowych. Ludzie ci prawdopodobnie mniej emocjonalnie przeżywali oddalenie od ojczyzny niż zesłańcy polityczni, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia kraju właśnie dlatego, że działali z pobudek patriotycznych. Represjonowani, niezależnie od statusu społecznego, połączeni byli wspólną ideą, dlatego też często stanowili zwartą i wspomagającą się grupę. Dobrowolni wychodźcy nie odczuwali zapewne tak silnej potrzeby manifestowania swojej polskości i nawiązywania ścisłych więzi z rodakami. Część z nich wtopiła się w lokalne środowisko i uległa asymilacji. Inni pielęgnowali wyniesione z domu rodzinne tradycje, mając świadomość, że są one podstawą własnej tożsamości. Starali się nie zawierać związków małżeńskich z osobami innej narodowości, pozostawali wierni swojej religii, działali w polonijnych organizacjach i wychowywali dzieci w duchu patriotyzmu. Świadczą o tym relacje Aldony Kimontt (Kimontt 1979), Anny Więckowskiej (Więckowska 1999) i Zofii Machowskiej (Machowska 1993, 1994). Według pani Jolanty Wencel jej dziadkowie także kultywowali rodzime wartości – pozostali katolikami, a w domu rozmawiali w ojczystym języku. Z zachowanej korespondencji wiadomo, że pisali po polsku, choć w ich listach zdarzały się błędy i rusycyzmy. Pani Makarewicz utrzymywała też kontakty z krewnymi w kraju. W 1906 r. spędziła urlop w Pustelniku i w Warszawie na Pradze, w rodzinie nieżyjącego już wujka Edwarda Sobańskiego. Warto nadmienić, że będąc w ojczystych stronach odbyła podróż do Częstochowy. Z kolei córka Makarewiczów – Maria należała w Tyflisie do polskiego harcerstwa, zaś oni sami współpracowali z organizacjami dobroczynnymi, których celem było wspomaganie ubogich rodaków. Po latach służby w rosyjskiej armii Romuald Makarewicz dał piękne świadectwo swojego patriotyzmu wstępując do Polskiej Brygady Kaukaskiej.

Na początku XX wieku małżonkowie byli jednak przede wszystkim pochłonięci sprawami domowymi, gdyż zostali rodzicami. W 1900 r. przyszła na

świat córka Romualda. Dziecko trzymała do chrztu młodsza siostra Janiny – Helena, ojcem chrzestnym był zaprzyjaźniony z Makarewiczami ksiądz Emanuel Sztang (Stang)<sup>16</sup>. Cała trójka została upamiętniona na fotografii, którą przechowuje pani Jolanta Wencel. Dzięki zdjęciu wiemy, że Emanuel Sztang był wówczas młodym kapłanem o sympatycznym wyglądzie i słusznej tuszy. Z jego korespondencji wysyłanej w czasach, gdy sprawował już funkcję proboszcza w Saratowie wynika, że nadal troszczył się o swoją chrześnicę. W 1903 r. Makarewiczom urodziła się druga córka Maria.

Wydaje się, że w ich życiu był to najbardziej pogodny okres. Wykonana w zakładzie Mischzenki fotografia przedstawia Janinę z przytuloną do niej dwuletnią Romcią. Odświętne ubrane, z półśmiechem na twarzach, emanują spokojem. Niestety, pochodzące z tych czasów zdjęcia nie zdradzają, jakie były realia ich codziennego życia. Z relacji pani Jolanty Wencel wiadomo, że Janina Makarewicz zajmowała się prowadzeniem domu. Była zapewne osobą dobrze zorganizowaną, gdyż znajdowała jeszcze czas na robotki ręczne. W chwilach wolnych od zajęć wykonywała piękne hafty, którymi ozdabiała mieszkanie, własne stroje i sukienki dziewczynek. Janina Makarewicz posiadała też uzdolnienia malarskie, o czym świadczą tworzone przez nią obrazki o tematyce pejzażowej, znajdujące się obecnie w zbiorach rodziny. W wychowaniu dzieci pomagała jej wówczas Gruzinka Masza. Można przypuszczać, że Romuald Makarewicz był już wtedy cenionym oficerem słynnego 16. Grenadierskiego Mingreńskiego Pułku księcia Dymitra Konstantynowicza, stacjonującego na Kaukazie. Awansował na kapitana, zaś na jednym ze zdjęć pochodzącym z początków XX wieku widzimy go z przypiętym do munduru medalem.

Makarewicz miał też zasługi dla katolickiej wspólnoty. W zbiorach pani Jolanty Wencel znajduje się fotografia biskupa Roppa<sup>17</sup> z odręcznym napisem: „Na pamiątkę pobytu w Tiflisie / 14 Maja 1903 roku + Edward bp. / Tiraszowski”. Według podanej przez nią informacji właśnie Romuald Makarewicz przyczynił się do przyjazdu zwierzchnika diecezji do Tyflisu. W podzięcie żołnierze ofiarowali mu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z upamiętniającą to wydarzenie tabliczką.

Spokojne życie Makarewiczów u boku bliskich zakończyło się jednak bardzo szybko, bo już w 1903 r. Od tego momentu przemierzali ogromne obszary Rosji europejskiej i Syberii, próbując co kilka lat stworzyć od nowa choćby kruchą stabilizację.

Najpierw przenieśli się do Petersburga, gdzie Romuald rozpoczął studia w Wyższej Szkole Intendentury. Ich mieszkanie mieściło się na piętrze murowanego

16 Emanuel Sztang – Niemiec, urodzony w 1870 r. był wikariuszem parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Tyflisie i nauczycielem religii w tamtejszych szkołach średnich (1895-1900), później proboszczem parafii katedralnej św. Klemensa w Saratowie (1900-1903), parafii Opatrzności Bożej w Kiszyniowie (1903-ok.1915) i parafii Narodzenia NMP w Jalcie (od 1915) (Chmielecki 1998).

17 Edward von Ropp (1851-1939) kierował diecezją tyraszowską w latach 1902-1903. Uważany był za duchowego opiekuna polskiej kolonii w Tyflisie. Od 1903 r. pełnił funkcję biskupa wileńskiego, a od 1917 r. – arcybiskupa mohylewskiego. Władze bolszewickie skazały go na śmierć, jednak 29 IV 1919 r. udało mu się powrócić do kraju.

domu usytuowanego nad Newą. Z zachowanych zdjęć można sądzić, że żyli wówczas skromnie. W sfotografowanych wnętrzach widoczne są proste meble i wydzielony kącik z łóżeczkiem dla młodszej córki. Romuald Makarewicz miał jednak ordynansa, który pomagał rodzinie w domowych zajęciach. W Petersburgu mieszkała też jego zamożna i życzliwa mu ciotka. Jedno ze zdjęć zadedykował „Dorogim diadi Hristofu i tieti Fani”, więc może tak właśnie miała na imię.

O dobrobycie ciotki świadczył bogato urządzony salon. Znajdował się tam fortepian, wielkie lustro, stylowe meble, na ścianach wisały obrazy, zaś okna okalały ozdobione koronką zasłony. Salonik był miejscem spotkań towarzyskich, w których uczestniczyli ludzie o różnych poglądach. Rodzinny przekaz głosi, że w holu znajdował się napis: „W tym domu nie mówi się o polityce”. Odbywały się natomiast kameralne koncerty. Na jednym ze zdjęć widzimy gości oklaskujących występ pianisty. Wśród nich są również Makarewiczowie.

Z przebiegu służby wojskowej Romualda wynika, że w Petersburgu przebywał w latach 1903-1907, jednak z jego korespondencji do Urbanowiczów wiadomo, iż w 1904 r. mieszkał z rodziną przez krótki okres w Erewaniu, skąd miał udać się do Nachiczewania. Czy ten plan został zrealizowany, trudno powiedzieć. W 1905 r. Makarewicz przebywał sam w Kazaniu, skąd wysłał kartkę do żony. Zastanawiał się w niej, jakie będą jego przyszłe losy, gdyż napisał: „jeszcze nie wiadomo gdzie ja pojedę, bo do Tyflisu może być i nie warto”. W latach 1907-1908 pracował jednak w kaukaskiej intendencji, zaś w 1909 r. otrzymał przeniesienie do Abakańska (obecnie Abakan, stolica Chakasji), a potem do Irkucka, gdzie Makarewiczowie zatrzymali się na dłużej. Zapewne trudno im było przystosować się do nowych warunków. Miasto w niczym nie przypominało barwnego, kipiącego życiem Tyflisu czy stołecznego, majestatycznego Petersburga. Surowy klimat, prowincjonalizm drewnianej zabudowy, środowisko składające się w znacznej mierze z ludzi interesu i byłych zesłańców musiały wywoływać poczucie wyobcowania. Tymczasem Romuald, z racji pełnionej przez niego funkcji w intendencji często nie było w domu. Z zachowanej korespondencji wiadomo, że wyjeżdżał do Wierchojańska, Krasnojarska i na rosyjski Daleki Wschód, by kontrolować wojskowe magazyny zbożowe. W Irkucku jego żona musiała radzić sobie sama. Najęła więc piastunkę do dziewczynek, lecz wybór osoby okazał się nieudany. Na jednym ze zdjęć widzimy posępną, ubraną na czarno kobietę towarzyszącą jej i córce Marii. Później wyszło na jaw, że piastunka była w przeszłości katorżniczką skazaną za morderstwo.

Z czasem Makarewiczowie zadomowili się w Irkucku. Nawiązali nowe przyjaźnie, a Romuald w wolnych chwilach oddawał się swojej pasji – robieniu zdjęć. Okazał się utalentowanym fotografem, gdyż miał nawet w Irkucku wystawę własnych prac.

Dla młodszej córki Marii miasto było zapewne pierwszym miejscem zamieszkania, z którym łączyły ją wspomnienia. Tu dorastała, uczyła się, przystąpiła do Pierwszej Komunii, miała przyjaciółkę Tamarę Nowikow. Jednak Irkuck

kojarzył się całej rodzinie przede wszystkim z wielkim osobistym cierpieniem. W 1910 r. tam właśnie zmarła starsza córka Makarewiczów – Romualda i została pochowana na cmentarzu jerozolimskim. Dziś nie wiadomo nawet, gdzie dokładnie znajdował się grób dziewczynki. Przebywający w Irkucku ponad dwadzieścia lat później Mieczysław Lepecki pisał, że na miejscu starego cmentarza planowano utworzenie parku miejskiego, co wkrótce stało się faktem. W czasach jego pobytu nekropolia była już kompletnie zdewastowana. Wspominał, że „Wszędzie rosą brzozy-samosiejki i gęste krzaki, a pośród nich, jak intruzy, widnieją poobalane i poniszczone pomniki. Bardzo żałosny to widok. Groby podeptane, ogrodzenia drewniane już dawno rozkradzione razem z krzyżami na opał, żelazne – poprzerabiane na gwoździe i podkowy. Płyty kamienne poodwalane, trumny ograbione, krzyże marmurowe pokruszone i walające się pośród trawy i błota. Zostało tylko to, czego ręka ludzka bez pomocy środków wybuchowych zniszczyć nie mogła”. (Lepecki 1937, s. 59, 60).

W 1912 r. Makarewiczowie przenieśli się na Zabajkale do Wierchnieudyńska (obecnie Ułan-Ude w Buriacji), o czym świadczy treść pocztówki wysłanej do Urbanowiczów. Romuald umieścił na niej zdjęcie, które przedstawiało Janinę i córkę Marię, sfotografowane przy rosochatym drzewie. Rodzina musiała wówczas przechodzić bardzo trudny okres, gdyż na kartce napisał m.in.: „życie nasze jest tak samo pokaleczone jak ta sosna ale jak drzewo znowu wyprostujemy się i wierzę że nakoniec nasza walka z naszymi nieprzyjaciołami będzie skończona na cześć nam. [...] My żyjemy w lesie jak na wygnaniu. [...] Daj Boże tylko doczekać tej jedynej nami mażącej chwili jak was osobiście uściskamy i ucałujemy rączki. Kochający Fiedia”.

Po pewnym czasie Makarewiczowie powrócili do Irkucka. Tam zastała ich wojna i rewolucja. Życie było wówczas niewyobrażalnie ciężkie, gdyż panował głód i terror. Romuald jako oficer carskiej armii znalazł się w szczególnym niebezpieczeństwie. Nie wiadomo, czy z przekonania, czy chcąc chronić rodzinę, stanął po stronie bolszewików. Nie wykazał się jednak specjalnym zaangażowaniem, ponieważ nie został wymieniony w *Księdze Polaków uczestników Rewolucji Październikowej*.

Później małżonkowie powrócili do Tyflisu licząc, że na południu życie okaże się łatwiejsze.

Czy tak było rzeczywiście, trudno powiedzieć. Wiadomo tylko, że środowisko polonijne stanowiło wówczas znacznie bardziej skonsolidowaną wspólnotę, niż w czasach ich wcześniejszego pobytu na Kaukazie. Obok założonego jeszcze w XIX wieku Rzymskokatolickiego Towarzystwa Dobroczynności, od 1907 r. działała w Tyflisie organizacja „Dom Polski”, której celem było wspieranie rozwoju kulturalnego rodaków. We wrześniu 1914 r. utworzono przy niej Komitet Organizacyjny Pomocy Ofiarom Wojny. Prowadził on przede wszystkim zbiórkę pieniędzy na rzecz poszkodowanych.

W połowie 1917 r. polskie organizacje powołały w Tyflisie własną Radę Okręgową na Kaukazie, będącą wyrazicielką politycznych interesów tamtejszej Polonii. W tym samym roku utworzono Polską Centralę Wojskową – autono-

miczny organ pretendujący do roli kierowniczego ośrodka wobec wojskowych organizacji z terenu Kaukazu. Na jego czele stanął wiceprezes Komitetu Wykonawczego Polskiej Rady Okręgowej dr Władysław Jarecki, zaś wydziałem gospodarczym kierował ppłk Romuald Makarewicz. (Mądzik 1990, s. 125).

Na przełomie 1917/1918 r. Rada Okręgowa przystąpiła do formowania polskich oddziałów wojskowych. Próby stworzenia całej dywizji zakończyły się niepowodzeniem i ograniczono się do utworzenia Samodzielnej Polskiej Brygady Kaukaskiej. W opracowaniu Marka Mądzika czytamy, że na wniosek Centrali Wojskowej dowództwo miał objąć płk Michał Zambrzycki, ale zdążył przyjąć tylko nominację, gdyż został ciężko ranny w drodze do Tyflisu i nie mógł pełnić powierzonej mu funkcji. W styczniu 1918 r. na czele brygady stanął płk Aleksander Mroziński, a w dowództwie znalazł się m.in. ppłk Romuald Makarewicz, który w marcu 1918 r. przejął jego stanowisko. W czerwcu 1918 r. obowiązki dowódcy pełnił płk Stanisław Rosnowski. (Mądzik 1990, s. 128).

Brygada istniała do lata 1918 r., kiedy to rząd gruziński podjął decyzję o jej rozwiązaniu. Żołnierzom umożliwiono wyjazd do kraju, zaś władze w Tbilisi przeznaczyły na ten cel specjalne fundusze. (Mądzik 1991, s. 165).

W tym samym roku Kaukaz zaczęła masowo opuszczać polska ludność cywilna. Przyczyny wyjazdu opisuje Andrzej Woźniak w artykule zamieszczonym w „Pro Georgii”: „Rok 1918 był dla Polaków mieszkających w Gruzji momentem przełomowym, zaczęły się bowiem wówczas załamywać wcześniej już zachwiane podstawy ich stabilizacji materialnej (a nierzadko wręcz dobrobytu), zaś perspektywy stawały się coraz bardziej niepewne. [...]”

Zagrożenie materialnych podstaw bytu tamtejszej Polonii wiązało się z „unarodowieniem” i reorganizacją wielu dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Gruzji. Instytucje, które do niedawna znajdowały się w rękach administracji rosyjskiej, od jesieni 1917 roku, a zwłaszcza po ogłoszeniu niepodległości kraju (26 V 1916) przejmowane były przez władze i organizacje gruzińskie. Znaczna liczba Polaków zatrudnionych często na wysokich stanowiskach, w administracji, policji, służbie zdrowia oraz w wojsku, traciła pracę niekiedy z dnia na dzień. [...] Gwałtownie obniżył się poziom życia większości polskich rodzin, a niekiedy znalazły się one wręcz w biedzie. [...] Wyjazd do kraju był więc często jedyną perspektywą nawet dla tych, którzy przedtem o nim nie myśleli”. (Woźniak „Pro Georgia” 1996, s. 50).

Na powrót do ojczyzny przodków zdecydowali się też Makarewiczowie. Wraz z nimi wyjechała 17-letnia córka Maria, wówczas uczennica 2 Tyfliskiego Żeńskiego Gimnazjum oraz ojciec Janiny, Stanisław Urbanowicz<sup>18</sup>. Makarewiczowie zabrali jeszcze pieska Pupsika i szarego kanarka.

Droga, jaką musieli przebyć, okazała się bardzo trudna. Świadczy o tym relacja Anny Więckowskiej, która opisywała przyjazd do Polski swojej siostry,

18 Stanisław Urbanowicz zmarł w Sulejówku. W ankiecie Romualda Makarewicza jego śmierć datowana jest na rok 1925. W archiwum pani Jolanty Wencel zachowały się jednak zdjęcia z 1927 r., na których on również został sfotografowany. Prawdopodobnie zmarł dopiero w 1929 r.

podróżującej razem z Makarewiczami. We wspomnieniach pisze, że Kocia [Konstancja] Pawlikowa „wraz z mężem jechała w 1919 roku do Polski z Bantum statkiem „Polonia” przewożącym pewną grupę repatriantów, a jednocześnie prowadzącym handel między portami. [...] Wśród repatriantów zapanował głód, choroby. Tyfus zbierał żniwo, zmarli leżeli na pokładzie.

W wiele, wiele lat później, już po II wojnie światowej, poznałam staruszkę – panią Makarewiczową, która jechała tym samym statkiem”. (Więckowska 1999, s. 99).

Ponieważ z powodu epidemii tyfusu statek długo nie mógł zawinąć do żadnego portu, Makarewiczowie dotarli do kraju dopiero na początku 1920 r. Najpierw zamieszkali w Warszawie przy ulicy Redutowej 20/1 w domu, którego właścicielem był E. Scholtz. Zaraz po przyjeździe Romuald Makarewicz rozpoczął pracę w Wojskowej Hurtowni dla Kooperatyw i Gospód, mającej siedzibę na Nalewkach. Pełnił tam funkcję kierownika. Nie został jednak zaakceptowany przez nowe środowisko. Był „rosyjskim” Polakiem, który przez wiele lat służył w armii nie tylko obcej, ale też zawsze uważanej za wroga i według stereotypowych wyobrażeń – różniącą się pod względem cywilizacyjnym od formacji europejskich. Obecni przełożeni byli zdania, że Romuald Makarewicz inaczej pojmuje obowiązki służbowe, niż żołnierze szkoleni w wojsku polskim, choć bezpośredni dowódca, zastępca szefa Departamentu VII ppłk Majewski określił go jako „dobrego oficera, niewymagającego”<sup>19</sup>. Zaszкодżyły mu także radykalne poglądy<sup>20</sup> i udział w rewolucji październikowej. W „Liście kwalifikacyjnej za czas od 1.I do 1.VII.1921” jego zwierzchnik Aleksander Litwinowski wydał opinię, że „skutki rewolucji bolszewickiej odbiły się ujemnie na charakterze i psychice ppłk Makarewicza”<sup>21</sup>. O jego roli w Brygadzie Kaukaskiej jakby zapomniano<sup>22</sup>. W 1921 r. Romuald Makarewicz definitywnie rozstał się z wojskiem i przeszedł na emeryturę. Miał wówczas niespełna 50 lat i jako człowiek w pełni sił zamierzał otworzyć własne przedsiębiorstwo. Początkowo zajął się składowaniem soli. Na jednej z kopert zachowała się pieczęć z nazwą jego firmy: R. MAKAREWICZ / BIURO I SKŁADY / WARSZAWA, ŻELAZNA 36. Pani Jolanta Wencel wspomina, że jej dziadek nie miał głowy do interesów i wkrótce przedsiębiorstwo splajtowało. Niepowodzeniem zakończyło się również założenie spółki torfowej w Rembertowie. Wtedy ostatecznie zaprzestał prób prowadzenia własnej firmy i w roku 1939 osiadł wraz z żoną w Magdalence.

W owym czasie jego córka Maria była już mężatką i matką. 29 października 1925 r. poślubiła w Warszawie Wacława Wilczyńskiego<sup>23</sup>, z którym miała

19 CAW: Teczka Romualda Makarewicza, t. 3181.

20 Według ankiety personalnej z 1949 roku w przeszłości był członkiem Proletariatu (1890-1892), partii eserowców (1899-1917) i PPS (1917-1920).

21 CAW: Teczka Romualda Makarewicza, t. 3181.

22 Dopiero w 1938 r. przyznano mu Złoty Krzyż Zasługi.

23 Wacław Wilczyński, syn Waleriana i Teodozji z Działkowskich, urodził się 9.01.1886 roku w Rawie Mazowieckiej.



dwójkę dzieci: Bohdana Romualda i Jolantę Janinę. Nie dane jej było jednak zbyt długo cieszyć się szczęściem rodzinnym, gdyż zginęła w Powstaniu Warszawskim 23 września 1944 r.<sup>24</sup>

Makarewiczowie przeżyli swoją córkę. Kupili w Magdalence działkę, a po wojnie wybudowali na niej skromniutki drewniany domek. Bardzo polubili to miejsce. W Magdalence znaleźli spokojną przystań po wielu trudnych i niespokojnych latach tułaczki.

Jednak Romuald Makarewicz, choć wiódł życie emeryta, w głębi duszy chyba na zawsze pozostał żołnierzem. Na ostatnim, wykonanym tuż przed śmiercią zdjęciu widzimy go w wojskowym mundurze. Z bystrym spojrzeniem zza okularów, z sumiastymi wąsami sprawia wrażenie starego wiarusa. Ale wiek i trudne przejścia nadwątlily już wtedy jego siły. Wyjście do fotografa przyplacił zdrowiem. Zmarł w Magdalence w lutym 1952 r.

Jego żona żyła czternaście lat dłużej. Trawiona chorobą powoli gasła. Stawała się coraz drobniejsza, słabsza, poruszała się z trudem. Jednak żyła z godnością i głęboką wiarą w Zbawiciela. Zmarła po długich cierpieniach w wigilię Bożego Narodzenia 1966 r. Zgodnie z jej życzeniem wnuczka nakryła ją w trumnie całunem ze ślubnego welonu.

Obydwoje spoczywają dziś na cmentarzu w Magdalence.

Dzieje rodziny Makarewiczów są przykładem, jak skomplikowane były losy polskich wychodźców w okresie zaborów. Mieszkańcy terenów, które stały się częścią imperium rosyjskiego przemierzali jego ogromne obszary jako zesłańcy, żołnierze carskiej armii czy emigranci poszukujący lepszych warunków życia. Z różnych, często niezależnych od siebie przyczyn, pozostawali bardzo długo na obcej ziemi, wikłali się w tamtejsze wydarzenia polityczne, walczyli nie za swoje sprawy. Po powrocie do kraju nieradko traktowani byli z podejrzliwością i dystansem. Długoletnie przebywanie w innych realiach społeczno-kulturowych odcisnęło na nich swoje piętno, dlatego też z trudem adaptowali się w nowym środowisku. Dopiero ich dzieci, w mniejszym stopniu obciążone balastem przeszłości, mogły poczuć się w Polsce, jak we własnym domu.

## LITERATURA

Baranowski Bohdan, Baranowski Krzysztof: *Polaków kaukaskie drogi*. Łódź 1985

Chmielecki Tymon T.: *Wykaz kapłanów pracujących w kościołach rzymskokatolickich w Gruzji w latach funkcjonowania diecezji tyraspolskiej (1848-1919)*. „Pro Georgia” Warszawa 1998 nr VII, s. 70-77

Kimontt Aldona: *Z Saksonii, Żmudzi i Kaukazu*. „Tygodnik Powszechny” 11 III 1979 nr 10

---

<sup>24</sup> Więcej informacji o działalności Marii Wilczyńskiej w strukturach AK oraz o okolicznościach, w jakich zginęła ona i jej syn Bohdan Romuald, można znaleźć w książce Barbary Buchalczyk: *Magdalena*. Warszawa 2006.

*Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917-1920. Biografie.* Red. Aleksander Kochański, Warszawa 1967

Lepecki Mieczysław: *Sybir wspomnień.* Lwów 1937

Machowska Zofia: *Dzieje pewnej rodziny polsko-gruzińskiej.* „Pro Georgia” Warszawa 1993 nr III, s. 45-47

Machowska Zofia: *Bracia Godlewscy (Dziejów pewnej rodziny polsko-gruzińskiej ciąg dalszy).* „Pro Georgia” Warszawa 1994 nr IV, s. 52-56

Mądzik Marek: *Polskie organizacje społeczno-kulturalne, polityczne i wojskowe na Zakaukaziu na przełomie XIX i XX wieku [w:] Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku.* Red. Mirosława Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1990, s. 71-136

Mądzik Marek: *Z historii politycznych stosunków polsko-gruzińskich w latach 1918-1920.* „Pro Georgia” Warszawa 1991 nr I, s. 16-25

Ochał Adam: *Historia katolickiego kościoła św. Piotra i Pawła w Tbilisi.* „Kaukaska Polonia” 1999 nr 1, s. 11-13

Piątkowski Leszek: *Działalność społeczno-gospodarcza i kulturalna Polaków na Zakaukaziu w XIX i na początku XX wieku [w:] Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia...,* s. 25-70

Piwnicki Grzegorz: *Polscy wojskowi i zesańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku.* Toruń 2001

Strumph Edward: *Obrazy Kaukazu. Kartki z podróży,* Warszawa 1900

Śliwowska Wiktoria: *Zesańcy polscy w imperium rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku,* Warszawa 1998

Śliwowska Wiktoria: *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesańców postyczniowych,* Warszawa 2000

Więckowska Anna: *Z Gruzji do Polski.* „Pro Georgia” Warszawa 1999 nr VIII, s. 92-95

Woźniak Andrzej: *Z badań nad Polonią gruzińską w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku.* „Etnografia Polska” t. XL, z. 1-2, 1996

Woźniak Andrzej: *Polacy w Republice Gruzji.* „Pro Georgia” Warszawa 1996 nr V, s. 50-53

Woźniak Andrzej: *Kartki z życia tyfliskich Polaków końca XIX i początku XX w. [w:] Horyzonty antropologii kultury,* Warszawa 2005



Ewa Makarewicz z rodziną, Pietrowsk (Machaczkała) 1880. Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości



Janina Makarewicz z córką Romcią, Tyflis 1902. Fot. B.P. Miszczenko. Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości



Salonik ciotki Romualda Makarewicza w Petersburgu, ok. 1905.  
Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości



Romuald Makarewicz, Irkuck ok. 1910.  
Fot. Gustaw Jenne i K<sup>o</sup>.  
Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości



Maria Makarewicz z koleżanką, Irkuck 1915-1916. Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości



„Cztery pokolenia”: Wacław Wilczyński, Bogdan Romuald Wilczyński, Romuald Makarewicz, Stanisław Urbanowicz, Wesoła 1927. Fotografia w zbiorach Muzeum Niepodległości